



Harman Kardon MAS 101 + The Bridge III

Część dolna (ciemnoszara, matowa, z firmowo podświetlanym pokrętkiem) zawiera cyfrowy wzmacniacz (2 x 65 W), górna (czarna, błyszcząca) – napęd CD (szczelinowy), tuner FM i niestandardową liczbę wejść i wyjść dla różnych mediów. Całość połączono dedykowaną wielożyłową taśmą. Obok tak oczywistych gniazd, jak USB czy analogowe wejście Audio i osobno TV (RCA), znajdujemy wejścia cyfrowe – aż dwa elektryczne koaksjalne i dwa optyczne. Gniazdo aktualizacji nie zachęca do eksperymentów, bo ktoś jeszcze dziś posiada kable RS232 i odpowiednie wyjście w komputerze. Z boku obudowy (po prawej stronie) zainstalowano jeszcze drugie gniazdo USB, wejście audio i wyjście słuchawkowe (obydwa 3,5-mm). W sumie jest aż osiem wejść! I zegar z podwójnym budzikiem.

Kolejnym elementem układanki jest zewnętrzna stacja dokująca *The Bridge III*, która sama w sobie wygląda jak małe dzieło sztuki z korytkami adapterów wykonanymi z przezroczystego tworzywa; zależnie od grubości dokowanego grajka, instalujemy odpowiedniej grubości gumeczkę zabezpieczającą przed obcieraniem. Obecnie na rynku z iPhone'ami/iPodami mało kto tak się pieści – widać tu szacunek jednej amerykańskiej firmy względem drugiej, na jaki Europejczyk czy Azjata chyba nie stać.

Komplet uzupełniają bardzo ładne monitory – czarny fortepian na wszystkich bokach, lekko drapana blacha stalowa od góry (identyczna jak ta ze wzmacniacza) i dwa oryginalne przetworniki na froncie, 25-mm wysokotonowe o lekko tubowym, owalnym profilu oraz 12-cm nisko-średniotonowy ze spłaszczoną od

Jeżeli ktoś lubi rozpakowywać nowe zabawki (a kto tego nie lubi?), to Harman dostarczy mu dużo frajdy. W eleganckim pudle, mogącym pomieścić małe kino domowe, poszczególne elementy zapakowano w oddzielne kartoniki, w mięciutkie woreczki z nieelektryzującej i niepozostawiającej zarysowań tkaniny, chroniącej czarne, błyszczące powierzchnie. W komplecie dostajemy nawet białe rękawiczki. Elegancja-Francja, Harman-Szarman.

zewnątrz membraną, pracujący w obudowie bas-refleks (otwór z tyłu). W komplecie dostajemy solidne kable, więc korespondują z nimi masywne przyłącza.

Z uwagi na charakter i dużą liczbę dostępnych gniazd, jest to system najbardziej otwarty na współpracę z innymi komponentami audio, wejście gramofonowe (MM) jest w tym teście perełką. Czego brakuje? Głównie funkcji sieciowych, dziwi też nieco „upośledzenie” portów USB, ograniczające ich możliwości jedynie do czytania plików

MP3 i WMA (ale nie tylko Harman cierpi na tę przypadłość). O ile rzeczywiście nie każdy korzysta z serwera NAS w warunkach sypialniowych, to jednak to urządzenie często zostanie postawione w salonie... i co wtedy? „Flaków” z pendriva nie zagra, plików Apple również (muszą być zagrane przez iPod'a). Apple ma stację dokującą, a Android? Gdzie Bluetooth? Dziwne to nieco – jakaś amerykańska zмова przeciw Samsungowi? Przecież Android to też amerykański pomysł...

Na rynku jest również nieco droższy model – *MAS 111* – wyposażony w tuner DAB/DAB+ dla osób pełnych wiary, że w końcu dożyją cyfrowych transmisji radiowych.

W dolnym segmencie znajdują się tylko końcówki mocy; wszystkie zewnętrzne źródła (a może ich być sporo) podłączamy do górnej sekcji.





Rozwiązanie proste, ale także wygodne – wyjścia z boku nie szpecą frontu i są odporniejsze na ewentualne uszkodzenia wywołane zahaczeniem o pendrajwa.

Pilot – jako jedyny w tym teście wymaga aż 3 baterii – dobrze układa się w dłoń, mógłby być nieco czytelniejszy i ze zdecydowanie większym rozstawem klawiszy (tym bardziej, że jest na to miejsce) – obsługa wymaga czujności, żeby trafić we właściwy.



ODSŁUCH

Pierwsza została zaproszona Sarah Brightman z Londyńską Orkiestrą Symfoniczną – byłem pod wrażeniem, jakbym słuchał dużego systemu z większymi kolumnami. Czuło się nie tylko energię, ale i porządek, wywodzący się wyraźnie z wysokiej rozdzielczości i detaliczności. Od smyków po kotły, razem z artystką, wszystko było tam, gdzie być powinno. Jedyne, co nie do końca mi się podobało, to poświsztwanie sybilantów (jakbym słuchał Freddiego Mercury podczas wywiadu). Kilka próbek ciężkiego grania potwierdziło pierwsze obserwacje – w tym systemie drzemie spora moc, która daje się wyzwolić. Gitary

R E K L A M A

Nowa wtyczka

Co w tym samym czasie robi Apple ze swoimi wieloletnimi partnerami biznesowymi i klientami, którzy nieraz zainwestowali spore sumy w rozwój i zakup kompatybilnych peryferiów? Ma ich głęboko... u pani Malinowskiej (Jarku M., pozdrawiamy mamę), zmieniając jeden niepasujący do niczego standard gniazda 30-pinowego na drugi, tzw. Lightning (grunt to dobra nazwa). A dlaczego nie na mini-USB? Zdaje się, że Unia Europejska poczyniła kroki w celu wymuszenia na producentach telefonów ujednolicenia gniazdkologii, ale Apple to nie dotyczy. Jak ktoś chce korzystać ze starych komponentów, to może sobie, uwaga, uwaga... dokupić przejściówkę. Swoją drogą, czy ktokolwiek z kierownictwa firmy w ogóle wziął pod uwagę (oczywiście poza zyskiem ze sprzedaży przejściówek szacowanym na marne 100 mln dolarów), jakie będą koszty ekologiczne jego decyzji w skali planety? Te miliony zbędnych od teraz urządzeń po prostu wylecą na śmietnik. Steve, patrzysz na to z góry i nie grzmisz?



basowe brzmia, jakby miały osobne piecyki. Duża dynamika (a to przecież mały system) jest imponująca, lecz nie chodzi o prostą młóckę, ale o większe wyrafinowanie. Np. gitara akustyczna cicho akompaniuje wokaliście i nagle pojawiają się mocne uderzenia – skok głośności nie zabija tego, co nadal dzieje się w tle, i sam nie jest przytłumiony. Oczywiście nie licicie na wrażenia wprost estradowe, ale trzymając się minisystemowego kontekstu – jest wyjątkowo. Przekaz jest soczysty, bezpośredni i radosny jak rock'n'roll. A jeśli jest się jeszcze wzrokowcem czerpiącym przyjemność z samego patrzenia – to można ten zestaw podziwiać! Aha, i do salonu z nim, bo na biurko jest za mocny.

MAS101 + THE BRIDGE III

CENA: 3900 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RB
www.jbl.pl

WYKONANIE

Perfekcyjne i stylowe, hi-end w kategorii maluchów.

FUNKCJONALNOŚĆ

Klasyczne i bogate wyposażenie systemu audio – dużo wyjść i wejść, włącznie z gramofonowym! Bez funkcji sieciowych i Bluetooth.

BRZMIENIE

Pełne, potężne, dynamiczne. Fantastyczny bas, metaliczna góra podkreśla sybilanty.



Małe dzieło sztuki użytkowej... wraz z nadejściem nowego standardu wtyków Apple, niestety przejdzie do historii.